

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Macedo Jan Polko

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna \$4000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się \$4000; w Argentynie 6 pesów; w Europie 2 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 8 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avon. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 58000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 5400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 33000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domaskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekarsza — Kubisa. W kiosku przy ul. 16 do Nowembra (róg ul. Fl. Polkoto).

Stosunek do nowej Ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce

W nr. 23 i 26 „Ludu” zamieścił się dwa artykuły odnoszące się do obecnie uchwalonej w Polsce Ustawy o Szkolnictwie. Ważnej tej kwestji naturalnie, ze względu na jej aktualność, nie wyzerpaliśmy zupełnie i pragnęliśmy jeszcze do niej powrócić. To też jako dalszy ciąg artykułów poświęconych tej sprawie zamieszczamy artykuł p. prof. K. Lecha. Przep. Redakcji.

Polska przeżywa obecnie niezmiernie doniosły okres w swej niepodległej egzystencji, okres zasadniczej przebudowy ustroju państwowego. Dotychczasowe prawodawstwo polskie było albo odziedziczone po zaborcach i, w braku innego, stosowane w życiu Państwa, albo też było uchwalane gorączkowo, bez należytych doświadczeń, bez dostatecznego przemyślenia, często w czasie, gdy do granic szturmował wróg, i pośpiechem, dyktowanym natychmiastowymi potrzebami wzkrzeszonego do życia organizmu państwowego. W poprzednich, sejmach nie było stałej zdecydowanej większości, a więc nie mogło być i stałego programu pracy; najważniejsze ustawy przechodziły przypadkową większością kilku głosów, by po kilku miesiącach nie odpowiadać już nowej przypadkowej większości. Obecny Sejm posiada zdecydowaną stałą większość, która teraz przebudowuje Polskę. Rząd przygotowuje i wnosi do Sejmu ustawę za ustawą, które tam z małymi zmianami przechodzą i stają się cegiełkami nowego prawa państwowego. Prace Rządu i stojącej za nim większości sejmowej spotykają się z ostrą krytyką opozycji z prawej i z lewej strony. Ostrą krytyką wzrasta, bo Rząd i większość sejmowa, wierząc w słuszność i pożyteczność swej pracy dla Państwa, oraz mając zapewnione zwycięstwo w Sejmie, nie liczą się z głosami opozycji, przeprowadzają uchwały i prawa, i biorą za nie odpowiedzialność przed narodem.

Jak do tych spraw ustosunkowała się kolonja polska w Brazylii? Jak powinna się ustosunkować? Stusnie pisze p. Benradt w Nr. 26 „Ludu”, że wychodźstwo ma najwyższy interes, aby wszystko działało się w Polsce dobrze. I wychodźstwo, choć nie bierze bezpośredniego udziału w rządzeniu Rzeczypospolitej, nie może być obojętne na to, co się w niej dzieje. To też każdy z nas czytając o tych przemianach, doznaje jakichś uczuć, uczuć radości, wiary, dumy,

lub smutku i niewiary. Jak w Polsce tak i tutaj są ludzie, którzy do nowych zmian odniosą się z uznaniem, a nawet z entuzjazmem, ale są i tacy, którzy ustosunkują się do tych zmian krytycznie. Każdy człowiek ma swój pogląd na życie i jego potrzeby i każdy ma prawo chcieć, żeby życie kształtowało się zgodnie z jego ideałami.

Nasz głos jednak z tej odległości nie może mieć żadnego wpływu na prace Rządu i Sejmu. My stąd nie pomożemy większości rządowej w jej pracy, ani nie wzmocnimy opozycji przez krytykę posunięć rządowych.

To też tutejsza prasa polska winna nas przede wszystkim informować o tych przemianach, jakie w Polsce zachodzą, oraz budzić do Polski zaufanie, przez wyjaśnienie czytelnikom sensu tych przemian.

Nawet prasa sympatyzująca z opozycją winna się zdobyć na tyle obiektywizmu, żeby wskazywać i podkreślać dobre strony działalności władz w Polsce, aby nie siać niewiary i zniechęcenia, a nawet winna naprawiać to zniechęcenie, jakie może powstać u tych, którzy czytają pisma opozycyjne z Polski. Przez taki stosunek do spraw polskich nasza prasa spełni swój obowiązek wobec dalekiej ojczyzny, utrzyma wychodźstwo przy polskości i nie dopuści do tego, żebyśmy po kilku latach nieobecności w Polsce w czasie największych tam przemian nie stali się cu-

dzoziemcami, którzy jej poznać po powrocie nie będą mogli.

W dniu 26 lutego br. Sejm polski uchwalił, a w dniu 11 marca Senat zatwierdził, nową Ustawę o ustroju szkolnictwa w Polsce. Ustawa ta ma ogromne znaczenie dla przyszłości Rzeczypospolitej, bo decyduje o tem, w jakich szkołach i w jakich warunkach będzie się kształciło nowe pokolenie Polaków, — cztery miliony dzieci polskich.

Prasa polska w Brazylii nie zapoznała swoich czytelników z postanowieniami nowej ustawy, natomiast „Lud” w numerach 23 i 26, biorąc dane z prasy opozycyjnej w Polsce, wystąpił z ostrą krytyką tej ustawy. Czytelnicy „Ludu” nie poznali jeszcze Ustawy, nie mieli możności zastanowić się nad jej wartością i doniosłością, a już muszą wierzyć, że ta ustawa jest zła i z jakimś dziwnym pośpiechem w tajemnicy przed narodem uchwalona.

Trudno mi wprost uwierzyć, żeby ktoś, czytając tę ustawę, nie znalazł w niej ani jednej dobrej strony, ani jednego korzystnego postanowienia.

Przecież nawet najwięksi opozycjonisci w Polsce, którzy tę ustawę w poszczególnych punktach krytykowali, bo chcieli swoje własne projekty przeprowadzić, przyznawali, że ma ona wiele dobrych stron i tylko ją poprawić należy. Taki bezwzględnie negatywny stosunek może być tylko wynikiem powierzonego i jednostronnego przeczytania głosów skrajnej opozycji, bez poznania samej sprawy, bo przecież nie posiadają „Ludu” o złą wolę i o umyślnie zniechęcanie czytelników do budującej się nowej Polski. (C. d. n.)

Konstanty Lech.

Rzeź sowiecka mężczyzn i kobiet na Ukrainie

Z wiosek ukraińskich, położonych nad Dniestrem, który jest granicą pomiędzy Sowiecami a Rumunją nadechodzą dalsze wieści o strzelaniu żołnierzy sowieckich do „buntującego się chłopstwa, w tem do kobiet, broniących cerkwi czy kościołów przed ich zburzeniem. Jedne z tych wieści mówią o formalnym już powstaniu na Ukrainie. Aby zapobiec uciekaniu ludności na stronę rumuńską, władze sowieckie stworzyły dwukilometrową strefę wojenną wzdłuż granicy rumuńskiej. Ktokolwiek pokaże się w tej strefie, starając się zwłaszcza przejść za-

marzniętą rzekę Dniestr, ginie od kul soldackich. Pod Michałowicami zastrzelono piętnastu wieśniaków. Po wsiach urządzone są formalne „krwawe niedziele”. Jedną z takich niedziel miała miejsce we wsi Tasiak, gdy lud nie chciał pozwolić na zburzenie cerkwi. W innej wsi żołnierze sowieccy chcieli zburzyć kościół, ale 300 kobiet stało się temu przeszkodzić. Wówczas żołnierze skierowali na kobiety karabiny maszynowe. Na całej Ukrainie potężnie przeciw religijną akcja władz sowieckich.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE DWIEŚCIE MILJONÓW FRANKÓW POŻYCZKI NA BUDOWĘ KOLEI ŚLĄSK — GDYNIA

Warszawskie dzienniki donoszą, że Rząd francuski udzieli Francusko - Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu pożyczki

w wysokości 200 milionów franków, pożyczonej przez rząd polski na budowę linii kolejowej z Katowic do Gdyni.

LĄDOWANIE SAMOŁOTU NA ULICY BYDGOSZCZY

Niedawno temu mieszkańcy ul. Karpackiej i okolicznych przestraszyli się niemało na widok opuszczającego się coraz szybciej samolotu, przypuszczano bowiem, że nastąpiła jakaś katastrofa.

Tymczasem samolot bez wypadku wylądował w pobliżu ulicy i pozostał tam.

Jak się potem okazało, był to samolot miejscowej szkoły lotniczej, który wskutek defektu w motorze, zmuszony był lądować, by uniknąć niebezpiecznego wypadku. Pilot z całą przytomnością umysłu sprowadził samolot na ulicę. Samolot zabrano na lotnisko.

W WILNIE FAŁSZOWALI DOLARY AMERYKAŃSKIE

Policja wileńska pochwyciła i uwięziła całą szajkę podrabiających i fałszerzy dolarów amerykańskich, puszczanych na-

stępnie po wsiach województwa wileńskiego. Władze polskie złożyły się w tej sprawie z władzami amerykańskimi.

CZECHY SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z POLSKĄ

Dziennik Poznański ogłasza wywiad swojego genewskiego korespondenta z czeskim ministrem spraw zagranicznych Beneszem. W interwiewie tym Benesz podkreśla wspólność

Polski i Czech w problemach międzynarodowych i solidaryzuje się całkowicie z wnioskiem rozbrojenia moralnego, wniesionego do Ligi przez ministra Zalesskiego.

FALA ZAMACHÓW UKRAIŃSKICH POWTARZA SIĘ

Ze Lwowa donoszą, że został tam postrzelony śmiertelnie szef politycznej policji lwowskiej przez niepochwyczonych dotąd zamachowców, którymi, jak policja sądzi, są terrorysty ukraińscy.

Morderczy zamach na Ochowskiego uważają tu za powrót bandyckiej fali ukraińskiej, która po energicznych zarządzeniach rządu polskiego przyczaiwszy się na czas powien, ponownie rozpoczęła swą krwawą działalność, gdy rząd polski do łagodnych przeszedł metod a nawet przyznał Ukraincom sporo ustępstw, między innymi pensje inwalidzkie, większy udział w administracji Małopolską wschodnią i dalsze korzyści w zakresie szkolnictwa ukraińskiego.

NA POMORZU URODZIŁY SIĘ CZWORACZKI

W mieście Brodnica na Pomorzu wielką sensacją wywołuje powicieczworaczki. Dzieła matka, żona robotnika powita naraz czworo niemowląt:

dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Gromadka ta, a także i ich matka cieszą się dobrem zdrowiem.

Z Brazylii

NOWY MINISTER PRACY

Teke Ministerstwa Pracy objął p. Salgado Filho. Nowy minister rozpoczął już urzędowanie.

DELEGAT BRAZYLJI O ROZBROJENIU

Ambasador Macedo Soares szef delegacji brazylijskiej do Ligi Narodów przedstawił wobec głównej komisji rozbrojeń stanowisko Brazylii w kwestji ograniczenia zbrojeń. Teza brazylijska utożsamia się z wnioskiem amerykańskim, który rządzi ograniczenie zbrojeń pod względem jakościowym, co zmniejszy znaczenie środków zaczepne.

POSZUKIWACZE DIAMANTÓW PŁACIĆ BĘDA PODATEK

Na wniosek Ministerstwa Rolnictwa, szef rządu zaaprobował projekt utworzenia komisji do której mają wejść przedstawiciele ministerstw: Rolnictwa, Pracy i Skarbu; komisja ta ma opracować projekt

podatków od eksploatacji i wywozu poza granice diamentów.

Paraná

NAUKA NISZCZENIA KAWY. Delegat Parany do Narodowej Rady Kawy, p. Oliveira Franco udał się do Santos, ażeby przyrzeć się i przestudować najnowsze sposoby niszczenia kawy i następnie zastosować je przy niszczeniu kawy w porcie Paranagua.

GWALTOWNE BURZE W PORTO DA UNIÃO.

W ubiegły czwartek nad ranem nad okolicą Porto da União i União da Victoria przeszedł niezwykle gwałtowny huragan połączony z grzmotami i burzą.

Po 10-ciu minutowym trwaniu huraganu spadł niezwykle ulewny deszcz. Wichura zniszczyła wiele dachów, powryła słupy telegraficzne i elektryczne, a nawet porwała wiele drzew. Szkody wyrządzone przez burzę są poważne.

WYGRAŁ NA LOTERJI 50 KONTÓW. Kolonista, p. Paweł Burda z miej-

scowości Bateas położonej w municypjum, Campo Largo wygrał na wylosowany bilet 11812- Loterii Parańskiej 50 kontów.

Odwiedźcie Varejo Rheingantz sprawdźcie wielką likwidację artykułów na lato, które sama firma wyrabia

KURTYTYBA

MINISTER OSWALDO ARANHA ZAPROSZONY DO PARANY.

Dzienniki porto-alegreńskie donoszą, że p. Manoel Ribas, Interwentor Parany zwrócił się ponownie do ministra Oswaldo Aranha z zaproszeniem by odwiedził Parany.

P. A. GŁUSZCZYŃSKI FISKALEM W PARANIE.

W tych dniach przybył do Kurytyby p. Aleksander Gruszczyński z Porto Alegre. P. Gruszczyński, który w ostatnim czasie był fiskalem federalnym w Stanie Matto Grosso, jest obecnie przeniesiony na to samo stanowisko do Parany.

KIEROWNIK KONSULATU MICHAŁ CZARNOTA BOJARSKI W KURYTYBY

W tych dniach przybył do Kurytyby na wypoczynek p. Michał Czarnota-Bojarski kierownik Konsulatu R. P. w Rio de Janeiro. P. kierownik Czarnota-Bojarski zabawi wśród Kolonii Kurytybskiej kilkanaście dni.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK WSKLEPACH KURYTYBSKICH

Urzednicy Dyrekcji Zdrowia Publicznego przeprowadzili rewizję w szeregu zakładów kulepek i przemysłowych.

POŻAR W FABRYCE MAKARONÓW.

Ubiegłej srody wybuchł pożar w znanej fabryce makaronów Todeschini'ego położonej przy ulicy Sete de Setembro.

Ogień powstał w jednym z pawilonów; pożar usiłowano stłumić przy pomocy służby obsługującej fabrykę; wskutek jednak braku wody, ogień począł się szerzyć i zagrażał innym pawilonom.

Zawiadomiona Straż Pożarna rozpoczęła walkę z ogniem i wkrótce zdołano opanować pożar.

Szkody materialne są pokaźne, fabryka była ubezpieczoną od ognia.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W Kurytybie zmarł Stanisław Wolski (Wójcik) właściciel poważnego składu galanterijnego »Venus« na Quinze. Zmarły znany był z pracowitości, uczciwości i skromności. Pracą dorobił się wielkiego majątku; osierocił matkę, dwóch synów i córkę; jeden z synów Albino jest klerikiem w Seminarjum Duchownym w S. Paulo, drugi syn, Erico uczęszcza do gimnazjum.

Ubrania dopasowane po bardzo niskich cenach. Koszule z wełny wykonuje się w ciągu 24 godzin w Varejo Rheingantz.

São Paulo

PRZESZŁO 3 MILJONY WORKÓW KAWY ZNISZCZONO. Narodowa Rada Kawy przekazała Towarzystwu Dokowemu z Santos 3 014.521 worków kawy przeznaczonych na zniszczenie.

Rio Grande do Sul

POWÓDZ POWODUJE KATASTROFĘ KOLEJOWĄ. Onegdaj z Uruguayana wyjechał pociąg w kierunku Santa Maria. Wskutek całonocnych deszczów, rzeki wzbierały; z trudnością pociąg przeszedł przez zalany most nad rzeką Imbaha. Natomiast trudniej było przejechać zalany most nad rzeką Yfudahy-Mirim. Mimo to maszynista

„Niech żywi nie tracą nadziei I przed Narodem niosą Oświaty kaganiec“

(J. Słowacki)

W niedzielę 3-go kwietnia — dziwny i niezwykły ruch zapanał na seenny zwykłe uliczkach miasteczka Guarany. Turkot wozów szum motorów samochodowych, tenent koni wierzcho- wych... Jakis duży zjazd.

To poświęcenie kamienia węglanego gmachu polskiej szkoły zorganizowanej przez Zgromadzenie Sióstr Rodziny Marii pod zarnem przewodnictwem Siostry Benedykty. Po uroczystem nabożeństwie ks. Dziekan Wróbel w podniosłych słowach przemówił do licznego tłumy kolonistów, nadto w języku brazylijskim przemawiał notariusz tutejszy p. Ambroz.

Akt poświęcenia kamienia węglanego odbył się w podniosłym nastroju. Po uroczystości odbył się kiermasz (festa) przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa. Ważna ta w życiu całej kolonii Guarany chwila nasunąć musi poważne refleksje na temat nieograniczonych możliwości twórczych jakie stoją przed jednostkami płonącymi szczerem umiłowaniem ich idei i silną wolą ich realizacji. Kilka słabych fizycznie lecz silnych duchowo sióstr zakonnych wnoszą na ten daleki od pogwaru wielkomię-

skiego teren niezłomną wolę stworzenia wielkiego dzieła i istotnie nadzwyczajnym poświęceniem dla sprawy osiąga zamierzony cel. Przed niespełna sześciu laty wszczęły Siostry Rodziny Marii swą akcję i przy pomocy miejscowego Koła Pań pod kierownictwem pp. Heleny Mrozińskiej i Marty Warpechowskiej doprowadziły dziś do tego, że obok istniejącej i pięknie prosperującej szkoły mieszczącej się w schludnych budynkach drewnianych rośnie jak na drożdżach wspaniały dwupiętrowy gmach szkolny. Równolegle z wzrastaniem tworzą się przyszły program pracy, który przewiduje poza normalną nauką przedmiotów ogólnych oraz języków obcych jak to portugalskiego i niemieckiego także i takie działy jak haity, zycie, gospodarstwo domowe, muzykę, śpiew i inne. Przy szkole przewidziany jest internat wyposażony w najnowszą zdobycze techniki i higieny.

Niechaj to zbożne dzieło będzie bodźcem do dalszej gromadzkiej pracy i stanie się fundamentem nowych poczynąń na niwie społecznej i narodowej.

Guarani, 4 kwietnia 1932 Józef Zagadko korespondent P.A.T. na Uruguay

NOWA GRAMATYKA Języka Portugalskiego

Część III, składnia.

Na tę część gramatyki przeznaczył autor sześć obszernych lekcji. Omawia w nich składnię zgody, rzędu. Podaje szczegółowe przepisy, kiedy używać się powinno lub opuszczać przedimek »e« »de« (str. 196—201). Zestawia wszystkie sposoby na wyrażenie rozkazu, na używanie bezokolicznika bezprzedzającego go przedimka, z przedimkiem »de« lub »a« (str. 209—218).

Składnia jest bardzo użyteczna, a nawet potrzebną tym, co już po portugalsku mówią ale więcej ze słuchu niż na podstawie zasad gramatycznych.

Część IV, nowa pisownia języka portugalskiego.

W dopisku zaznacza autor, że gramatykę opracował na podstawie dawnej pisowni, a nową ogłoszono w potowie tej pracy, dlatego może o niej mówić dopiero w tej części.

Rząd ogłosił przepisy nowej pisowni we formie paragrafów, bez względu na treść, tymczasem autor rozłożył ją i podzielił logicznie i systematycznie na trzy części. W pierwszej, właściwej pisowni (liter), omawia pisownię poszczególnych głosek (litera) o imionach pospolicich i własnych. W drugiej części podaje znaki graficzne, jakie i kiedy ich używać trzeba. W

trzeciej wreszcie części omawia autor reguły dzielenia wyrazów.

Wielką wygodę zrobił dla wszystkich ks. Górą przez umieszczenie słowuliczka ortograficznego. Wiele wyrazów nasuwa różne wątpliwości, jak je pisać, według nowej pisowni, tu spieszy autor z poradą rozstrzyga wątpliwości ważniejsze np. kiedy się pisze wyrazy przez »h«, »s«, »z« i p. Jest to wielka wyгода dla biegłych i mniej-biegłych w języku portugalskim.

Cabos nowej gramatyki, drukowanej na dobrym papierze, przedstawia się pięknie, wspaniale. Jest to właściwie pierwsza gramatyka, języka portugalskiego; poprzednie były tylko próbami w tej dziedzinie. Wprawdzie znajdują się w niej niektóre błędy drukarskie — ważniejsze podano na ostatniej stronie — także i techniczne braki: niekiedy litera niewyraźnie oddbita, brak przecinka lub kropki, ale są to drobiazgi, których się łatwo domyśleć można, a które giną wobec zalet tak poważnego dzieła.

Kończąc me uwagi z uznaniem i podziękowaniem autorowi za staranne opracowanie tak nam potrzebnego podręcznika naukowego, oraz Związkowi »Oświata« za wydawnictwo dawno oczekiwane go dzieła. K.

Telegramy

— Rząd niemiecki rozwiązał bojówki Hitlera, który kandydował na prezydenta Rzeszy.

— W Szanghaju zanosi się na zerwanie umowy o zawieszeniu broni.

— W Wiedniu pewien robotnik zamordował profesora uniwersytetu, Dr. Gustawa Alexander.

— W Chile wybuchł wulkan i zaapal popiołem całą okolicę.

— W Rumunii powódź zniszczyła prawie zupełnie dwa miasteczka; w katastrofie zginęło 20 osób.

Materiały wełniane, koldry, kapy, zarzutki i t. d. po cenach fabryki tylko w Varejo Rheingantz.

KOMUNIKAT KONSULATU R. P. W KURYTYBY

Konsulat zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że stosownie do dekretu federalnego Nr. 21-117 z dnia 3 marca 1932 roku, podlegać będą wyplacie wszystkie rekwizycje z czasu rewolucji 1930 roku, które będą odpowiadać następującym warunkom: a) rekwirujący winien być upoważniony do czynienia rekwizycji, b) przedmioty zarekwirowane winny być być konieczne dla zaspokojenia potrzeb bezpośrednich wojsk rewolucyjnych, c) przedmioty zarekwirowane winny być być faktycznie zużyte na potrzeby wojsk rewolucyjnych, d) cena przedmiotu zarekwirowanego, wymieniona na pokwitowaniu, winna odpowiadać faktycznej wartości.

Rekwizycje, odpowiadające powyższemu warunkom będą wyplacane natychmiast, bez względu na przedmiot zarekwirowany, z wyjątkiem przedmiotów zbytku, jak napoje alkoholowe, perfumy, lub inne podobne, które nie były niezbędne dla użytku wojsk rewolucyjnych, jak również s wyjątkiem pieniędzy, należących do osób postronnych.

Kierownik a. i Jan Wiktor Król, Sekretarz.

WEKSEL PŁATNY PRZY OBTARZU

W jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbyła się onegdaj niezwykła rozprawa, w której powódka była panna Felicja Szalkowska, występująca przeciwko p. Aleksandrowi Białkowi o niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa. P. Białek na skutek umowy z narzeczoną zaciągnął wobec niej pewne moralne zobowiązania, na które wystawił oryginalny oblig piśmienny, w którym przyrzeka:

«Ja niżej podpisany Aleksander Białek funkcjonariusz kaptakłowy Z poczty XII st. st. zobowiązuje się za tem mojem solaweksem ożenić z panną Feliksą Szalkowską, jak tylko dostaną etatową posadę. Na poczcie i ja jedną tylko uważać i szanować i na żadną inną kobietę ani pannę nie spojrzeć ani za nikim nie latać panną ani mężatką ani wdową ani rozwódką ani separowaną tylko ja jedną szanować i uważać. Z poważaniem Alexander Białek.»

Mimo tego obligu, p. Białek uzyskałszy to, do czego dążył, zniknął i porzucona narzeczoną zaskarżyła go do sądu.

Rozprawa zakończyła się pomyślnie, bo sędzia zdołał przekonać p. Białkę, iż jako honorowy człowiek powinien dotrzymać tak solennie i dobitnie zadanego zobowiązania. Pod wpływem perswazji sędziego, zdecydował się p. B. poślubić p. Felicję, która nie zwążając na poważny nastrój sądu, rzuciła mu się po tem oświadczeniu na szyję.

KAŻE SOBIE PRZEROBIC TWARZ.

Juanita Hansen, była gwiazda filmowa, która podczas pożaru w pewnym hotelu w New Yorku, została poważnie poparzona wygrała sprawę o odszkodowanie, uzyskując 180 tysięcy dolarów za obrażenia, jakie poniosła.

Obecnie Juanita wraca do pracy w filmie, przedtem jednak będzie się musiała poddać operacji »przerobienia« twarzy, która została w czasie pożaru zeszpecona.

Zła strona.

— Nie lubię tych drzew, obracających się na osi. — I ja tego nie lubię: kiedy człowiek jest zicytowany, nawet drzewami trzasnąć nie może!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Furmaniak. — Uwagi pańskie z uroczystości odsłonięcia portretu ś. p. Franciszka Kulika w Towarzystwie Sw. Wojciecha w Santa Candida nie są w zupełności słuszne i polegają na nieporozumieniu. Nieobecność niektórych towarzyszy i osób na uroczystości tłumaczy się tem, że organizatorzy uroczystości na nią nie zaprosili, choć to połączni byli uczynić w pierwszym rzędzie. N. p., Związku »Oświata« z Kurytyby nie zaproszono, choć na inne uroczystości zawsze T. w Sw. Wojciecha są proszeni. »Oświata« prawie zawsze posyła sio i »Oświata« prawie zawsze posyła sio swych przedstawicieli. Tuż przed datą uroczystości pytałem się Ks. Proboszcza Santa Kandydy czy jest zaproszony na uroczystość, odpowiedział, że nie.

Jeżeli więc kogoś się nie prosi, nie można do niego mieć pretensji o nieprzybycie. S. p. Fr. Kulik był gorliwym katolikiem i wiele pracował dla kościoła — potem i wiele pracował i słuszenie, ale zapomniał Pan dodać, że o tem pamiętał komitet kościelny, ks. proboszcz i cała parafia, tuż po zgonie ś. p. Kulika i czyto w czasie nabożeństwa żalobnego czy pogrzebu, oddano cześć zasługom Zmarłego.

— Do Czytelników. — Wielu z Czytelników nadesłało ogłoszenia do zamieszczenia w »Ludzie« z dopiskiem, że zaplaca za nie natychmiast, skoro tylko Redakcja wyśle im rachunek. Okazuje się, że większa część nie dotrzymuje słowa; dlatego też Redakcja nie będzie zamieszczać żadnego nadesłanego ogłoszenia, jeżeli równocześnie nie będzie uiszczona opłata na pokrycie kosztów ogłoszenia.

ŚMIECH TO ZDROWIE

— G O O — DOBRY PIES. — Wiesz co, miałem psa, który każdego złodzieja pszał i zaraz kasał.

— A cożem z nim zrobił? — Musiałem się go pozbyć, bo mnie samego nieraz ugryzł.

WPADEŁ.

Do bankiera przychodzi klient i widząc nowego kasjera, rzecze do sęza:

— Wie pan, że kasjera z tak łotrowską miną nie trzymałbym ani dnia.

— To mój najstarszy syn — odpowie bankier.

Kapelusze męskie od 6\$ w górę w Varejo Rheingantz.

Związek „Oświata“

Avenida Dr. Jayme Reis 563 — Caixa Postal 155 — Curitiba — poleca swoim członkom następujące książki do nabycia po zniżonych cenach:

Table with book titles and prices: Sieroszewski W. Ocean 12\$000, Ucieczka 9\$000, W szponach 8\$000, Z Fał na Pała 10\$000, Powieści Chińskie 7\$500, Nowele 7\$500, Zaciście 8\$000, Łancuch 7\$000, Na Krosach Lasów 11\$000, Nowele 8\$000, Sienkiewicz H.: Trylogia t. I-IV 40\$000, Krzyżacy t. I-IV 10\$000, Quo Vadis 12\$000, W Pusztyni i Puszczy 7\$500, Nowele 5\$000, Stary Sługa (Nowele) 7\$000, Listy z Podróży 7\$000, Mniszek H.: Trędowata tom I-II 12\$000, Pustelnik 4\$500, Verte 10\$000

Dr. Sylvino P. de Araujo VORONOFF wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

Kobieta jest ocaloną. Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczony rosyjski wynalazł lekarstwo FLUXO SEDATINA. Pewna pani cierpiąca na chorobę kobiecą a po zacyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi; organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze. Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom, Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w Sao Paulo i w Rio. Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach. Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list. RIO — Rua Alfandega 105.

Casa Jaraguá

Telefon 403

przy Avenida João Pessoa Nr. 40 (dawnej Av. Luiz Xavier) - Curitiba. Skład serów, masła, wędlin najrozmaitszego gatunku, jajszynki, salami i t. p. Artykuły te są sprowadzane z najlepszych i najlepszych fabryk. Artykuły pierwszorzędne. Ceny są bardzo niskie.

Obsługa w polskim języku.

Okazja!

Sprzedaje się, wynajmie lub zamieni się za dom w mieście pierwszorzędnej posiadłości, znajdującej się w bardzo dobrym i ruchliwym miejscu a bardzo zdrowej okolicy Campo Largo de Fiedade w stanie Paraná.

Posiadłość ta składa się z 4 akrow ziemi uprawnej, dwóch akierów pastwiska, murowanego domu mieszkalnego, stodół, garażu, stajni i t. d.; a nadto do posiadłości tej należy wspaniały ogród owocowy, który corocznie daje wielkie zyski.

Splaty na dogodnych warunkach. Informacji udziela się przy Avenida Sete de Setembro 2054 w Kurytybie.

OKAZJA

Z powodu wyjazdu do Europy sprzedaje się bardzo tanio kasę na pieniądze i kasę do rejestrowania, przy Pracę Generoso Marques 39.

Hotel Polski „BRASIL”

W pobliżu dworca kolejowego. W tym elegancko urządzonej Hotelu przyjmuje się pensjonistów i podróżnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenie umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil otwarte w dzień i w nocy z obsługą dla wygody gości. Wanny i prysznic.

Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje i o każdej porze zakąski. Zawsze prawdziwie szwabsko niemieckie. - Wszelkie napoje nacjonalne i zagraniczne. - Zawsze świeży szops.

Właściciel: LEOPOLD BAYNAK Rua Mar. Floriano Peixoto 722 Curitiba - Paraná - Brasil.

Bardzo tanio i z gwarancją wyrobą i naprawia biżuterję złota, srebrną i t. d. oraz zegarki. Złoty, srebrny w ogólnie. Słubne złote pierścionki po 20%.

Kazimierz Wojnarowski Rua Barão do Rio Branco N. 338 - Kurytyba.

Baczność!

Wszystko po cenach niższych. Książki do nabożeństwa - wielki wybór, do depisera nadszedł z Europy! - Obrządku religijnego, figury kościelne, kropielnice, kielichy i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drobnarza i introligatornia. - Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP. Rua Barão do Negro Azul 66-72 CURITYBA - Paraná

SKŁAD MEBLI

Firmy:

JAKÓB KOZIEN

RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

Licytacja Mebli

pierszorzędnych imbiujowych odbędzie się w dniu 17 k. m., w niedzielę, o godzinie 1 szej po południu, przy ulicy AVENIDA CANDIDO DE ABREU Nr. 161 (Dawnej Graciosa)

Licytator rządowy Franklin Soares, będzie wyprzedawał pierwszorzędne meble imbiujowe pokojowe w bardzo dobrym gatunku jak: z przedpokoju, pokoju bawialnego, pokoju jadalnego, sypialni i t. d. Dalej będą wyprzedawane wspaniałe naczynia kuchenne. Przy zakupie rzeczy daje się zniżkę 20 procent, a w niedzielę, od godziny 9-tej do 11-tej, płaci się resztę należności. Kto się w tych godzinach nie zgłosi po rzeczy, traci prawo do zadatku.



Zakład „CASA PHOTO SPORT” jest jedynym w mieście, który może służyć specjalnymi artykułami fotograficznymi pp. fotografom i amatorom. Carlos Boutin już od lat słynie ze swoich artystycznych wykonań. Rua Barão do Rio Branco Nr. 27.

Pijcie Kawę Tosca

NAJSMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY. Do nabycia we wszystkich sklepach.

AFFONSO P. ETZEL Chirurg - Dentysta Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu. Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 658 Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-ej.

Klinika Dentystyczna

JAN SKAŁSKI Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili. Rua Aquidaban 501 Curitiba

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Kazimierz Mińczuk Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczowe. Avon. Luiz Xavier 128 (sobrado) CURITYBA

APTEKA „TIRADENTES”

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurtyba - Praça Tiradentes 37 - Telefon 108! Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumacji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej. MÓWI SIĘ PO POLSKU.

NAJLEPSZYMI I NAJSOLIDNIEJSZYMI

Konstruktorami w PARANIE SA

BRAĆCIA Kowalczykowie SPÓŁKA

Graczykowski

RUA MARTINS AFFONSO 522

i Rua AUGUSTO STELLFELD 1136 w KURITYBIE

Podjęli się budowy kamienie, wil w najrozmaitszych stylach, kościołów, kaplic, szkół, parków, grót, ogrodzeń murowanych.

Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach. Brazylijanie i Niemcy podziwiają ich pracę szybką, solidną a przedewszystkiem taną.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANJA OKRETOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety - chata - z Polski do Brazylii

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Do doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin z wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba - Pracę Carlos Gomes 315-321 Paraná

- Ty - co chcesz napisać? zapytała niezapokojona.

- Napisać, że poznałem panią, droga moja pani która kiedyś oplakiwałaś gorzkiemi łzami rozpaczy, tak do niego mu o tam; a hrabia przybędzie i pozna już teraz panią hrabinię.

- O, wierny Robercie! jak pełen nadziei jesteś! uśmiechnęła się Melania ze smutkiem. Hrabia nie uwierzy, z pewnością nie! A gdyby nawet w duszy jego powstała iskra lepszego uczucia, Kamilla postara się ją zdusić. Daj pokój, Robercie! Nie pomogą najlepsze twoje chęci!

- To... to niech jaśnie pani sama napisze i zwołał starsz białym tonem. Chyba pismu pani hrabia uwierzy narreszcie.

Melania pochyliła głowę w zamyślenie; zaraz jednak westchnęła głową ze smutkiem i odparła:

- Jeżeli hrabia pozna moje pismo - co niezawodnie nastąpi, - to wejdzie mu do głowy tylko myśl o złym oszustwie. A gdyby sam na to nie wpadł, to przy boku jego stoła na strażę mój wróg śmiertelny, Kamilla, która nie o mieszkaniu napelnia mu serce najczarniejszym podejrzeniem! Nie, Robercie, nie będę pisała. Bo jeżeli napiszę i tu oczekiwać będę odpowiedzi, oddam się prosiu w ręce Kamilli. Nie hrabia przyjedzie, lecz ona.

- Ach, jaśnie pani hrabino! Musi pani spróbować! A jeżeli pobyt tu nie wydale się pani powymy, alech pani wyjedzie do brata swego, barona Eschenburg. Ach, Boże, on nawet nie wie, że pani żyje!

- Ach, udałabym się tylko do niego! odparła Melania z ciężkim westchnieniem. Ale gdzie go znaleźć?

- W stolicy, droga pani! Pojaje z pania, ja...

- Nie ma go w stolicy! przerwała z rozpaczą. Naprawdę szukałam go tam wczoraj, nim tu przybyłam. Nikt nie mógł udzielić mi najmniejszej wiadomości o baronie!

- O, pani hrabino, może dlatego nie chciała pani powiedzieć, dokąd baron się udał, że pani poznać się nie dała!

- Rzeczywiście, nie dałam się poznać.

- Pojedziemy jutro razem, droga pani! Dowiem się czy i dokąd baron wyjechał.

- Tak, Robercie, zrobię to, ale sama odparła stanowczo. Nie byłaby dla mnie żadną opieką, a towarzysząc mi, mogłaby nas oboje narazić na niebezpieczeństwo. Czy myślisz, że wrogowie nie podają za nami i nie odnajdą nas tam łatwiej, gdy będziemy dwóje?

- Czyż nie mogę nie zrobić dla mojej ukochanej pani? powiedział stary se smutkiem.

- Czy już nie dosyć zrobiłeś, stary, wierny słogo? Coby się było stało ze mną wczoraj w nocy, gdyby nie to, że ty byłeś przy mnie? Bóg nagrodzi twoją wierność, Robercie! diagnoza ze łzami w oczach. Ja, twoja pani, taka niedzarka jestem, że tylko słowami wynagrodzić cię mogę! zakończyła z gorczyzą.

- O, droga jedyna pani! odparł Robert, przysiskając drżące wargi do jej hrabiny. Niech pani nie mówi o wynagrodzeniu. Bóg widzi, że oddałbym za panią marne moje życie, gdybym wiedział, że pomódsz tam pani mojej moce. Nie pozostanę dłużej pod tym dachem, jeżeli pani nie wejdzie tu znów, jako jedyna władczyni. Bo jak hrabia wróci, nowa hrabina - zesłał się gorzko mówić te słowa - wywodzi mnie jak psa napawno. Jestem jej solą w oku; ona wie, jak całą duszą należę do pani i dlatego mnie nienawidzi.

- Jeżeli hrabia naprawdę cię odparł, Robercie, w co wątpię, to udeń się do barona Eschenburg. Przyjmie cię z ochotą, pewna jestem. Opowiedz mu wszystko, może wtedy już żyć nie będzie.

- O, Ojczy Nisłeski zwołał stary ze zgrozą.

- A żebyś wszystko wiedział, Robercie, i brata mojego mógł opowiedzieć, posłuchaj ostatniego rozdziału historii moich cierpień.

- O, Boże, czego się dowiem jeżeli szczerze! Jęknął starszy, padając na fotel przy łóżku Melanii.

- Opowiadałam ci już jak Kamilla sprowadziła nas podstępem do rodzinnego zamku naszego i oddała nas w ręce potworów, a nie ludzi. Wiesz, że udało nam się ucieknąć z zamku i dotrzeć szczęśliwie do wioski, gdzie znalazliśmy opiekę u dzielnego, znanego dsterzawcy.

- Tak, moja droga pani. Wiem też, że doktor Keller miał pospieszyć nam z pomocą. Zdał się jednak, że nie musiał listu otrzymał i tym sposobem o niczem nie wie, nie pisał ani słowa,

pani Dubok z uśmiechem. Mam strzedz twojej rywalki?

- Właśnie o to chciałam cię prosić, Kochana; spodziewam się, że nie odmówisz!

- Wiesz, droga moja, jak chętnie służę ci czem mogę - odparła dama, odciągając się. Ale przyjad do domu taką dziewczyną...

- Co cię powstrzymuje? - przerwała szybko Sydonia. Czyż nie jesteś zupełnie niezależna, czy potrzebujesz pytać się kogo?

- To prawda! - uśmiechnęła się pani Dubok. Dzięki Bogu jestem zupełnie niezależna.

- A więc zrób mi tę dogodność! nalegała Sydonia. Wiesz, że możesz na mnie zawsze liczyć! Nie zapomnę ci nigdy tak wielkiej przysługi!

Patrzyła na przyjaciółkę z gorąckiem oczekiwaniem. Pani Dubok zdawała się namyślać. Była niezależna i mogła stawiać czoło gwałtownemu, gdyby przyjechała do domu córka człowieka, posiadającego tak silną siłę. Pomyślała przeto, że Sydonia wyświadczyła jej już nieraz drobne przysługi i że przyjaźń jej nieodwołalnie potrzebna była do urzeczywistnienia jej pięknego snu, jej najgorętszego pragnienia.

A zasadało się ono, aby raz w życiu zaproszona być na rok rocznie odbywające się uroczystości dworskie i - jeżeli możebne - być przedstawioną królowej. Miała nadzieję, że Sydonia pomoże jej do tego.

Pani Dubok nie miała kwalifikacji na bywanie u dworu. Pochodzenia mieszczańskiego, wyszła za mąż jako biedna, młodzianka, ale bardzo piękna dziewczyna za starego, chorowitego pana Dubok. Przeżywszy lat dziesięć przy boku gryfańskiego i wściekle zardobnego męża, pewnego dnia stała się bogatą, młodą, pożądaną wdową. Dopiero teraz żyć zaczęła i wzięła się w dystygowany świat.

Czarodziejska moc bogactwa i tu zrobiła swoje. Zapomniała jej pochodzenia i przyjmowała ją, jakby posiadała co najmniej dwa tuziny przodków o krwi błękitnej!

- A więc zrobię, czego żądasz, Sydonio! - zdecydowała się wreszcie. Przyszli mi dziewczynki!

- Dziękuję ci Kochana Heleno! - zawołała Sydonia uszczęśliwiona i uści-

snęła rękę przyjaciółki. Posłuchaj, mam ci dać jeszcze rad parę! Przyjmij dziewczynkę serdecznie i pozostaw ją w mieszkaniu, że jesteśmy jej przyjaciółkami.

- Ono będzie prawie uwieszona?

- Pomimo to! Nie powinna wychodzić z domu, a jeżeli list napisze, jeżeli nie domnie, nie każ go wyprawić. Naturalnie ma się nie domyślać nieszego.

- Hm, a jeżeli przyjdzie kto z jej przyjaciół i pyta o nią będzie?

- Bez wątpienia znajdziesz pretekst do odprawienia go tak, aby żadne podejrzenie nie powstało w ich myśli.

- Łąkam się, że dziewczyna sama podejrzą coś będzie, jak się zobaczy tak pozornie opuszczoną przez swoich i siebie odesła.

- Musisz jej przeskodzić, choćby przemoga. Twoi ludzie są przecież odpowiedzialni i milcząc umięją?

- Tak jest, mogę się w zupełności spuścić na sztębę.

- A więc wszystko byłoby rozwiązane! A na pierwszym balu dworskim przysięgam ci, Heleno, będziesz przedstawiona królowej!

- Naprawdę? Ach, jesteś zachęcająca, Kochanie! - zawołała pani von Dubok, nie posiadając się z radości i ruszyła się Sydonii na szyję. Bądź dobrej myśli co do dziewczyny - dodała z zapalem - z tej strony masz zapewniony spokój.

W pół godziny później Sydonia pożegnała przyjaciółkę i wróciła do zamku.

- Powinam była dawniej wypaść na ten wybieg - mówiła do siebie i z żalem. Byłabym sobie oszczędziła wielu przykrości.

Günther siedł na dworze zamyślonny głęboko.

Co prawda, pani Dubok nie warta na nim szczególnie dodatniego wrażenia, ale jej nieudane zdziwienie przekonało go, że nie otrzymała jeszcze żadnych wieści od Sydonii. A może ona tym razem nie myślała o zwabieniu Lizy w pułapkę?

Był niedoczekany, nie wiedział, czy ma Lizę dać zezwolenie czy nie.

Wydawało mu się najlepszym podzielić się z dziewczynką opinią o pani von Dubok, z niech ona sama potem rozstrzyga.

W pobliżu dworca rozejrział się i spostrzegł przechodzącą kobietę, która

Banco Allemão Transatlantico

CURITYBA

RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 31 - 41

Caixa Postal N. — Endereço Telegrafico: Bancalennan.

Podejmuje się wszelkich transakcyj bankowych.

Obsługa sumienna, szybka i dyskretna.

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

„La No LUHM“ — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curitiba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora x przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 nojnej i 1-5

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach
Praktyka ogólna,
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włośni.
Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy skutecznie promieniami Diatermia
Konsultorjum: Nad Pharmacia Brasilia.
Praça Tiradentes 290. Przyjmuje od 12 do 1-sejnyj od godz. 4-jej do 6-jej.
Reaz: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz
Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. Konsultorjum: Pharmacia Lacerda, Rua Marechal Floriano N. 237. — Telefon 319. Od godziny 3-jej do 5-jej.
Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 68 — Telefon 888.

Potrzebujecie drzewa do budowl?

Jest tu skład drzewa przy Rua Visconde de Guarapuava 171, który ma znakomite drzewo tak heblowane jak i nieobrobione różnej klasy i gatunku. Specjalność: W deskach na podłogę i sufity i w wyrobach Ceny są bardzo niskie.

Pensjonat Atlantic

Rua Floriano Peixoto 278 sobor, róg Praça Carlos Gomes nad Deposito Atlantic. Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędna tak krajowa jak i europejska. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W Deposito Atlantic można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży zeps Atlantic.

APTEKA

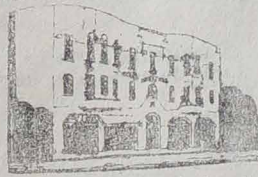
HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curitiba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty, lekarskie załatwia się prędko sumiennie.

SMAKOSZE PIWA PIJA W LECIE TYLKO
Cruzeiro Pilsen — Pomba Corôa
nie zrównanie najlepsze jasne piwa od lat istniejącego browaru:
Corvejaria Cruzeiro — Telefon 495i 751



POLSKI HOTEL HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —

Naprzeciw Pałacu Muncyपालego róg Placu Dr. Gen. Marques
Caixa Postal 468 — Tel. 989.

Kuchnia pierwszorzędna. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i byjieną, 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomazsa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

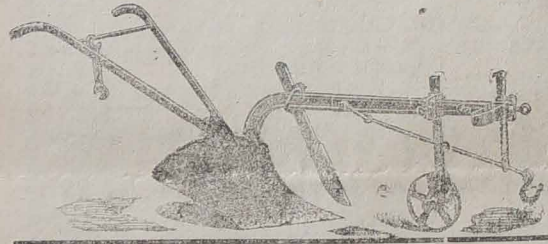
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRAÇA CORONEL ENES 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

Na KASZEL

ZAŻYWAJ TYLKO LEKARSTWO XAROPE SANTO ANTONIO

Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierwsiom jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.



Plugi jak wszelkie narzędzia rolnicze sprzedaje się po cenach bardzo dogodnych.

CASA METAL — José Hauer Junior

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 220 — Caixa postal 140

— 514 —

niewydała mu się obec. Przypieszył kroku, a gdy się z nią zrównał, zszedł jej w twarz.
— Wielkie nieba! Dora! — zawołał zdumiony bezgranicznie i z radością ujął jej rękę. Dora drgnęła, silnie przestraszona, ale poznawszy byłego rządcę, krzyknęła radośnie i odpowiedziała mu serdecznym uścisnieniem ręki.
— Jakże wam się powodzi, Doro? — spytał ciekawie — nie słyszałem o was od czasu, gdyście musieli odejść z zamku, a mnie do więzienia wzięto — dodał chmurnie.
— Tak, biedny Güntherze, dużo przecierpieliście przez słońce wrogów waszych! — odparła kobieta ze współczuciem. Wierzcie, że nie lepiej mi było niż wam.
— Opowiedzcie mi wasze przygody. Wiele, że nie pytam przez ciekawość, my dwójce i Robert trzymaliśmy się razem za dobrych czasów.
— Później odmówiła Dora zaambasowana. Nie dałoby się to opowiedzieć na ulicy.
— To chodźcie z nami! Mieszkam u siostry.
— Odwiedzę was wkrótce, ale nie dzisiaj.
— A dokąd teraz idziecie? Czy mieszkacie w mieście?
— Nie jestem u doktora Kellera.
— Ach tak! Słyszałem o tem! Prawda, Doro. Pielegnowaliście barona Eschenburg w domu doktora. Czy ciągle tam mieszkacie?
— Wyjeżdżałam w tym czasie. Ale co chciałam mówić. Aha, wygadamy się Güntherze. Mam wiele, wiele wam do opowiedzenia — westchnęła i spleśniał jej obitar. Przedewszystkiem — powiedzcie mi, gdzie może być teraz baron Eschenburg?
— Wyjechał, ale dokąd, nie wiem — odparł Günther. Szuka Erwinka. Może nie wiecie, Doro, że mały tyje?
— Wiem! — Więc szuka dślecka? Daj Boże, aby znalazł je wkrótce!
— Chcieliście odwiedzić barona? Dlaczego nie zrobiliście tego wesośnie? Słyszałem, że baron nieustraszenie was poszukiwał.
Dora smutnie skinęła głową:
— Wiem o tem. Ale nie mogłam przesłać mu wiadomości, chociaż... — ach Güntherze — urwała szybko, już się stało, pobrali się!

— Kto? Ach tak! Tak droga Doro, hrabia skozył w przepaść z otwartymi oczami! Niech Bóg skarże tę bezwiedną kobietę! O, Doro, gdyby nasza biedna hrabina Melania to wiedziała! Gdyby żyła jeszcze — ach! Dora wybuchnęła łkaniem.
— Chodźmy, Güntherze, chodźmy! — wołała. — Zaraz pójde z wami, siostra wasza mnie zna! Muszę ulżyć sercu, muszę opowiedzieć wam wszystko, czego nie wiecie!
I szybko podążyli na dworzec.
Pałac Reichenbach pogrążony był w nocej ciemności.
W pokoju w saterenach paliła się lampa przy łóżku chorej, która leżała, drżąc na poduszkach.
Przy niej siedziała żona ogrodnika która oszwała przez dzień cały.
Koraz drzwi cicho się uchylily i ukazał się w nich stary Robert. Raucii wzrokiem na leżącą i szepnęła do dozorczyni:
— Możecie odejść, zostanę przy niej. Żona ogrodnika cokiwała widocznie tej chwili z niecierpliwością, bo zerwała się i wyszła szychminast.
Robert zbliżył się na palcach do drzwi, zamknął je, zaryglował i usiadł przy chorej.
Łzy wzrok mu przesłoniły, kiedy patrzył na jej bladą, ścierpianą twarz, i zdjęty nagłym bólem usunął się na kolana.
— O Boże! — jęknął głucho. Tęgo się doczekałem. Przezwaliśmy, że to ona. A wczoraj w nocy, kiedy zastałem ją siedzącą na łóżku i wpatrzyłem się w nią — wiedziałem, że to nasza ukochana hrabina Melania!
Tak, poznał w tej obecnej najdroższą swoją panią, i odbyła się wtedy wzruszająca scena: stary sługa klekował przed nią i płakał z radości, jak dziecko.
Serce wernego starca wściekało się z bólu, kiedy słuchał historii cierpliwie przeżytych. Ledwie dołata go powstrzymanie, bo chciał biec, budzić pałac cały i oznajmiać wszystkim radośną nowinę.
Dopiero koło południa odszedł stary od swej odnalezionej pani.
Drzał o jej życie, bo zrozumiał teraz występnę samaryta podłego. A w pałacu nie było nikogo, komuby mógł powierzyć plezję nad Melanią.
Posłał do niej żonę ogrodnika.

— 515 —

Po południu podstępny odjechał do stolicy, a Robert odetchnął z ogromną ulgą.
Teraz przyszedł z postanowieniem spędzenia przy niej nocy, i poświęcenia jej życia swego w razie potrzeby.
Spłacał poruszała się, bo obudziło ją łkanie starego sługi.
— Robercie! szepnęła — czy sami jesteście?
Stary zwał się, pochwyił szczerpłą jej rączkę i okrył pocałunkami.
— O niech się jaśniejsi nie lekają wyjął, odaraję gospiesznia try. Nie ośmielił się nikt tu wdrzeć. Dziś przewidziałem wszystko!
Z temi słowami wy dobył rewolwer z ukrytej kieszeni na piersiach.
Melania przestraszyła się bardzo.
— Nie, nie, na miłość bożką, Robercie! zawołała z trwogą. Miałebyś w mojej obronie narażać swoje życie?
— Nie zawaham się w razie potrzeby! odpali z mocą, kładąc zabójczą broń na stole.
— O mój Boże! Dobry, werny Robercie! szlochała wzruszona. Ty jeden przyznałeś się do mnie! Wszyscy się mnie wypartli, a nawet mój nie chciał mnie poznać!
Porwana rozpacz, ukryła głowę w poduszkach.
— Ach, Boże drogi! westchnął Robert, składając bezradnie ręce, a łzy bólu spływały po pomarszczonej jego twarzy. Najdroższa pani moja! hrabia pewnie nie poznał pani, bo inaczej...
— Może to i lepiej — przyznałmelniej dla niego! szepnęła Melania podnosząc się i odgarniając włosy z twarzy. Nigdy mnie też już nie zobaczy.
— Ach, droga pani hrabino! niech pani tak nie mówi! Kiedy już pani tu jest...
— Nie mogę tu zostać! przerwała mu z gorznością. Muszę uciekać, uciekać z mego domu, Robercie! Tu grozą mi niebezpieczeństwa! Ta kobieta poznała mnie i — jak wiecie — nasadziła na mnie mordercę!
— O, niech się tylko odważy pałocem się tknąć, jaśnie pani! zawołał wzburzony. I, na Boga, wzięję tej bronii i zgładzę tego potwora! Nie ruszę się od pani, hrabino!
— Cicho, Robercie! Nie zmienię postanowienia. Opuszczę pałac i to dziś jeszcze!

— Wśród nocy? zawołał przestraszony. O zaklinam cię, jaśnie pani, nie odchodzi! Zostań! Zwołam służbę i powiem jej prawdę. Wszyscy posłuszny wtedy będą pani: uśmiemy lotrów, osyhających na twoje życie, i...
— Mle, Robercie! Nie popelnisz tej niedorzeczności! przetrwała Melania, potrzaskając smutnie głową. Nie uwierzyj mi! tobie, ani mnie, bo rzeczowicie zamieniam się tak, że ledwie poznaczę moją. Pomyśl, że moja matka tu sa obłąkana! Chcesz wysłać otwarcie przedwieko lotrów, naslanym przez Kamilię Wilnow, i przagniesz przekonać służbę, a oni w rezultacie wysła mnie do szklad obłąkanych. A może oni myślą już o tem? dodała, wstrząsając się ze zgrozą. Jedyjy ratunek pozostaje... w ucieczce.
— O Boże miłosierny! jęknął starzec, a serce pękło mu z bólu. I ja pafszed na to muszę ze spokojem! Moja pani, władczyni tego pałacu, uciekać musi nocy, pozostanie? Uciekać, jak te brzoška, na głód, na cierpienia i nędzę, a słońce ma tryumfować? O, raczej stanę się mordercą i spędzę resztę życia w więzieniu, obławiając łzami chleb mój oodszenny; wpaśnie kęś w leń temu lotrowi, wysię go do piaski, na które tak bardzo zasłużył. Wtedy wolna będzie pani od niego na zawsze, a ja maie przecieć nic nie zależę, naprawdę nie!
— Robercie! zawołała Melania głołale? Ani słowa więcej! O, wierz, że boli cię moje niezastłone cierpienie! Ale poddaj się w miłosierne woli Najwyższego, jak ja to czynię!
— Ach! czemu Bóg nie wapiera nie i morderców? jęknął rozpaczliwie stary sluga.
— Nie bliźnij, Robercie! zawołała Melania z wyrzutem. Może miara cierpienia mojego nie spełniona, może Bóg w na nawrócenie swem miłosierdziu czeka dę. Mam nadzieję, że Bóg mnie nie opuści i cierpienia moje w radość, szczęście przemieni!
Robert potrząsnął głową z powątpiewaniem.
— Jaśnie pani hrabino, błagam cię zostaj tu jeszcze daj parę! zawołał, tknięty jakąś nagłą myślą. Napiszę do pana hrabiego.